

Fragment relacji świadka historii



ALEKSANDER KOSIDŁO

ur. 1939, Mołczanówka



Zakres terytorialny i czasowy	Mołczanówka, 1945
--------------------------------------	-------------------

Napady banderowców i samoobrona w Mołczanówce

Banderowcy zamordowali moją ciotkę, jej męża i brata. Jechali furmanką i mieli do domu dwa kilometry. Zabrali się z nimi jacyś ludzie. To byli banderowcy. Podjechali pod dom i zastrzelili ich. Zabili jeszcze jedną Polkę. Poza tym było dosyć spokojnie, bo Rosjanie już wtedy na nich polowali. Ale banderowcy kradli bydło. Mama wieszała pranie i usłyszała jakieś szmery. Patrzy przez okno, a pod oknem był bandzior. W stajni świeciło się światło i myśleliśmy, że zarzynają jałówkę czy świnię. Ojciec chwycił za siekiere i pobiegł po pomoc do sąsiada, bo ten miał broń. Już wtedy zorganizowana była samoobrona na wsi i Ukraińcy obawiali się napadać, bo Polacy od razu strzelali do nich. Chłopi szybko zorganizowali nagonkę na bandytów, którzy ukradli komuś konia. Ten koń potem przybiegł sam. Drugiego konia nie udało im się wyprowadzić. Ludzie się obudzili. Z pomocą przyszli też Rosjanie. Banderowcy więcej na nas nie napadali, bo wiedzieli, że we wsi jest obrona.

Data utworzenia	24 października 2024
Rozmawiał/a	Szymon Gawrycki-Tkacz
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami